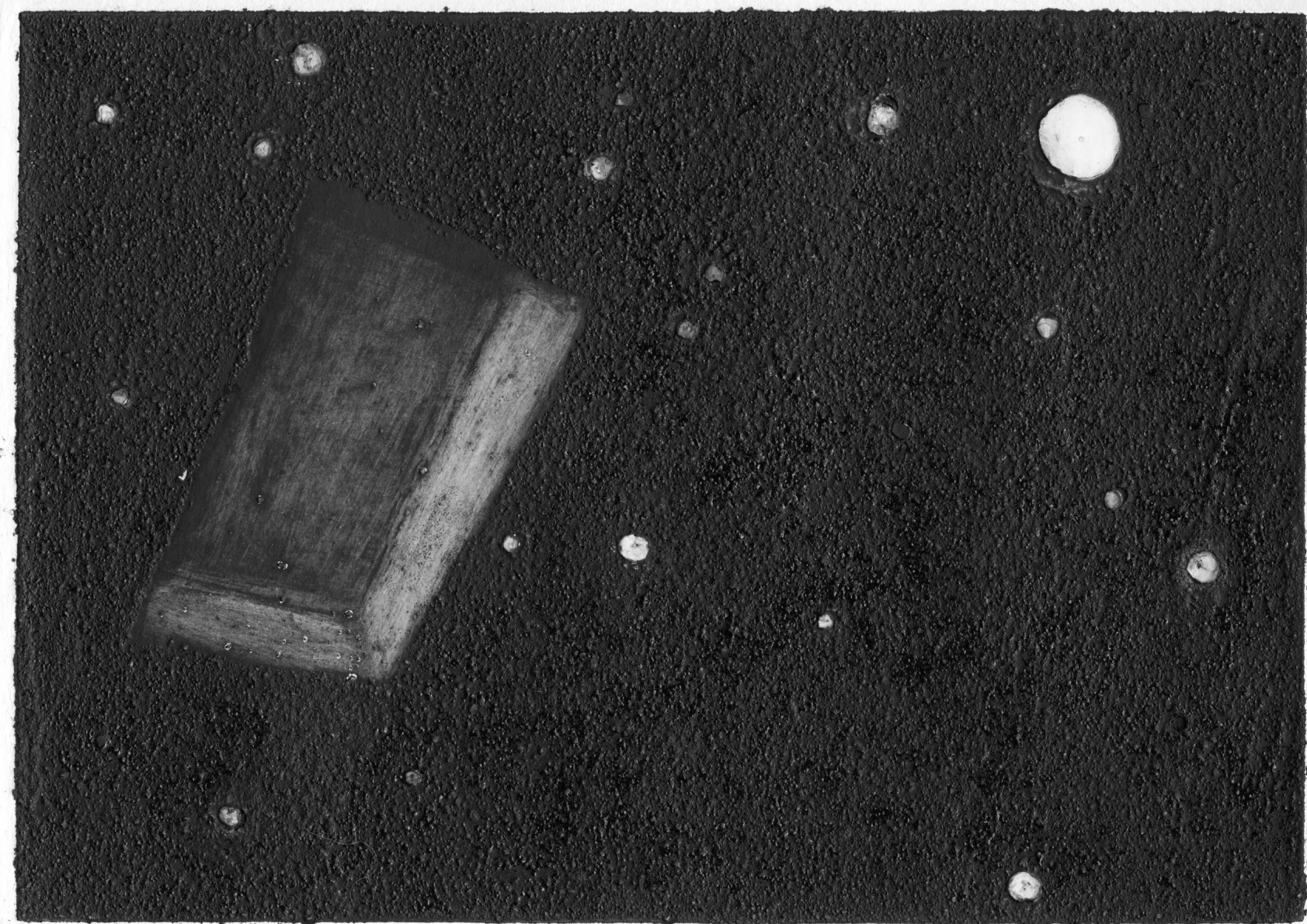
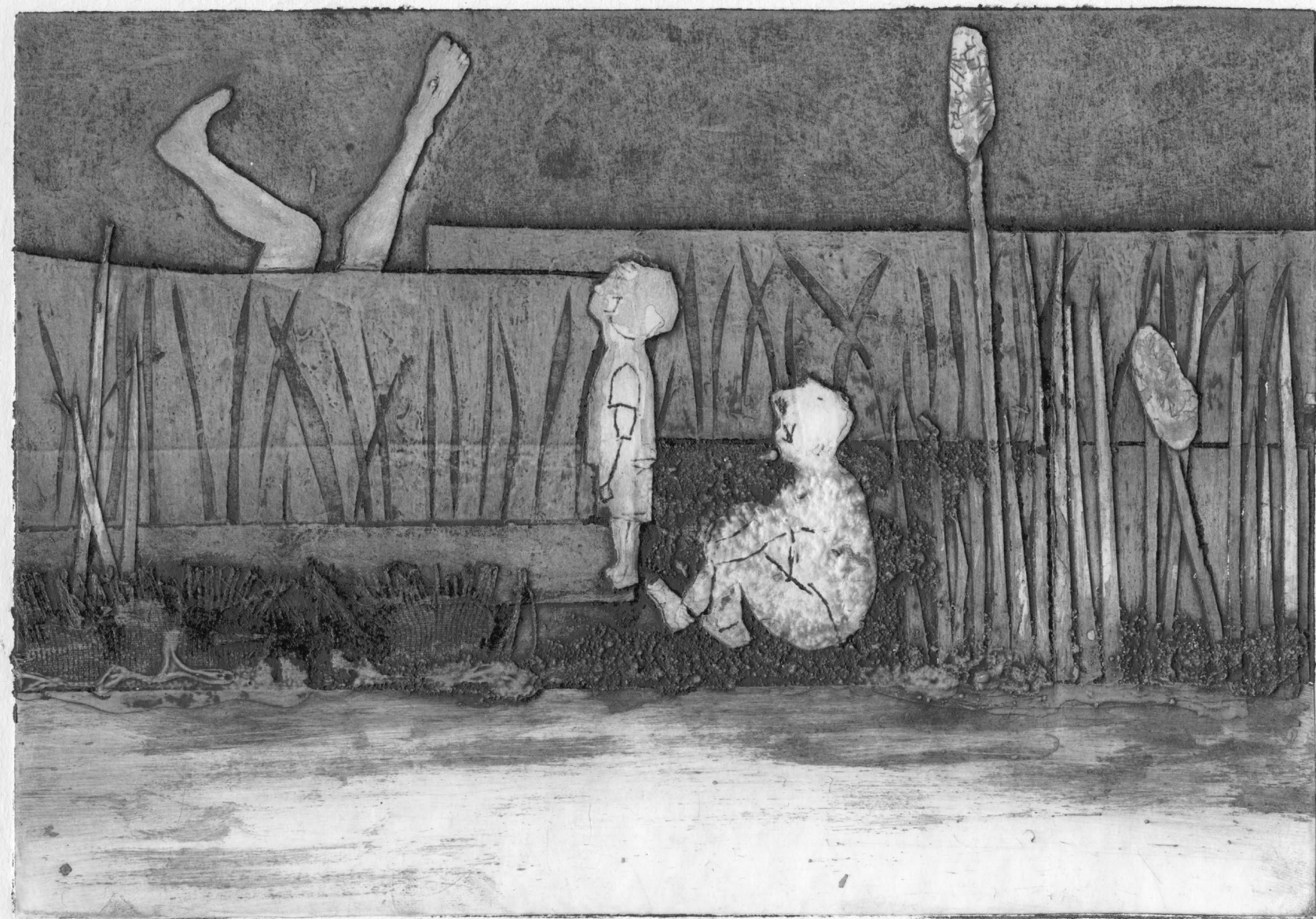




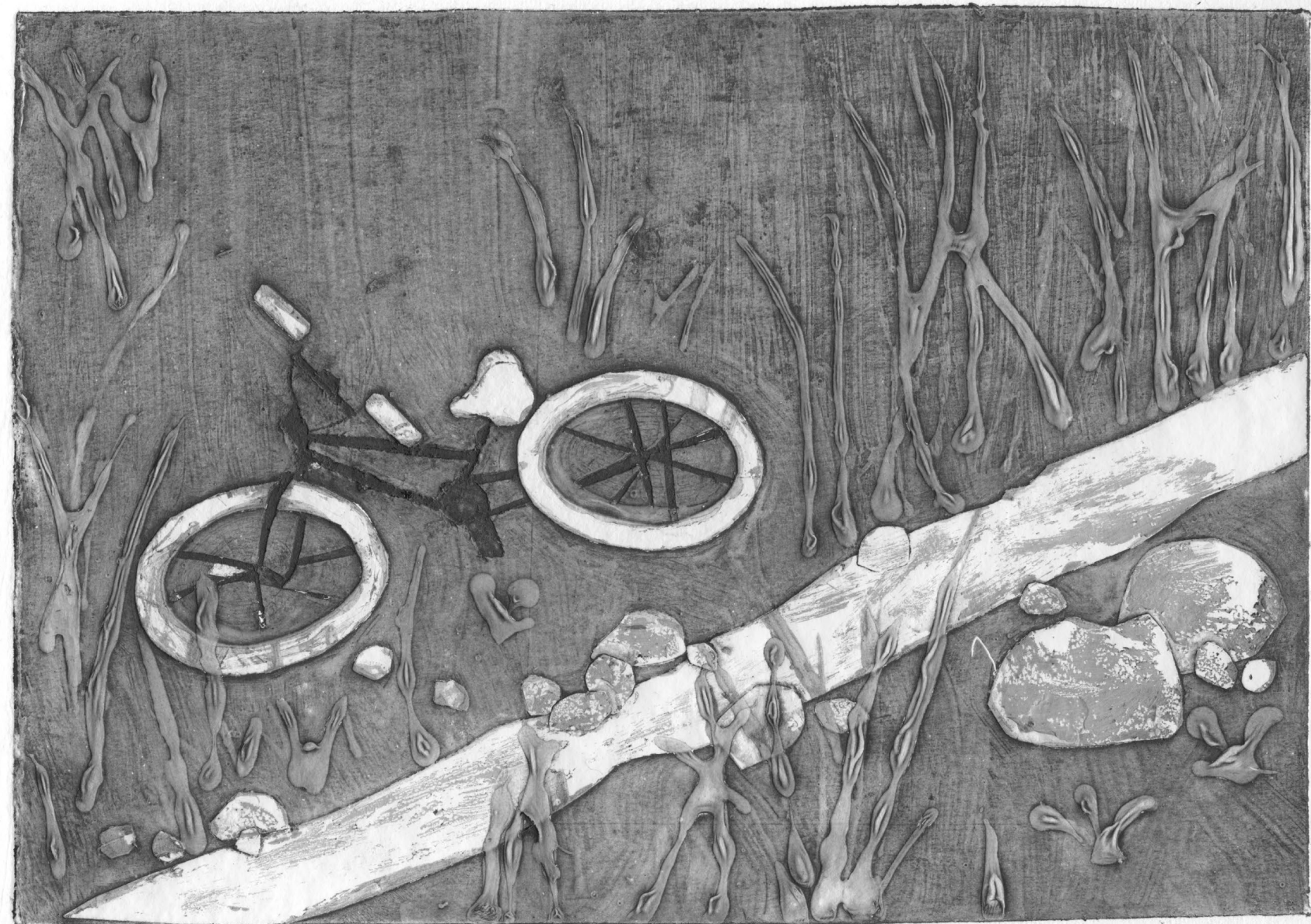
*„Mam takie cudne wspomnienie, że rano przebiegało się do dziadka Czesia i wskakiwało się mu do łóżka, razem śpiewaliśmy Kiedy ranne wstają zorze, dziadek mnie tego nauczył”.*



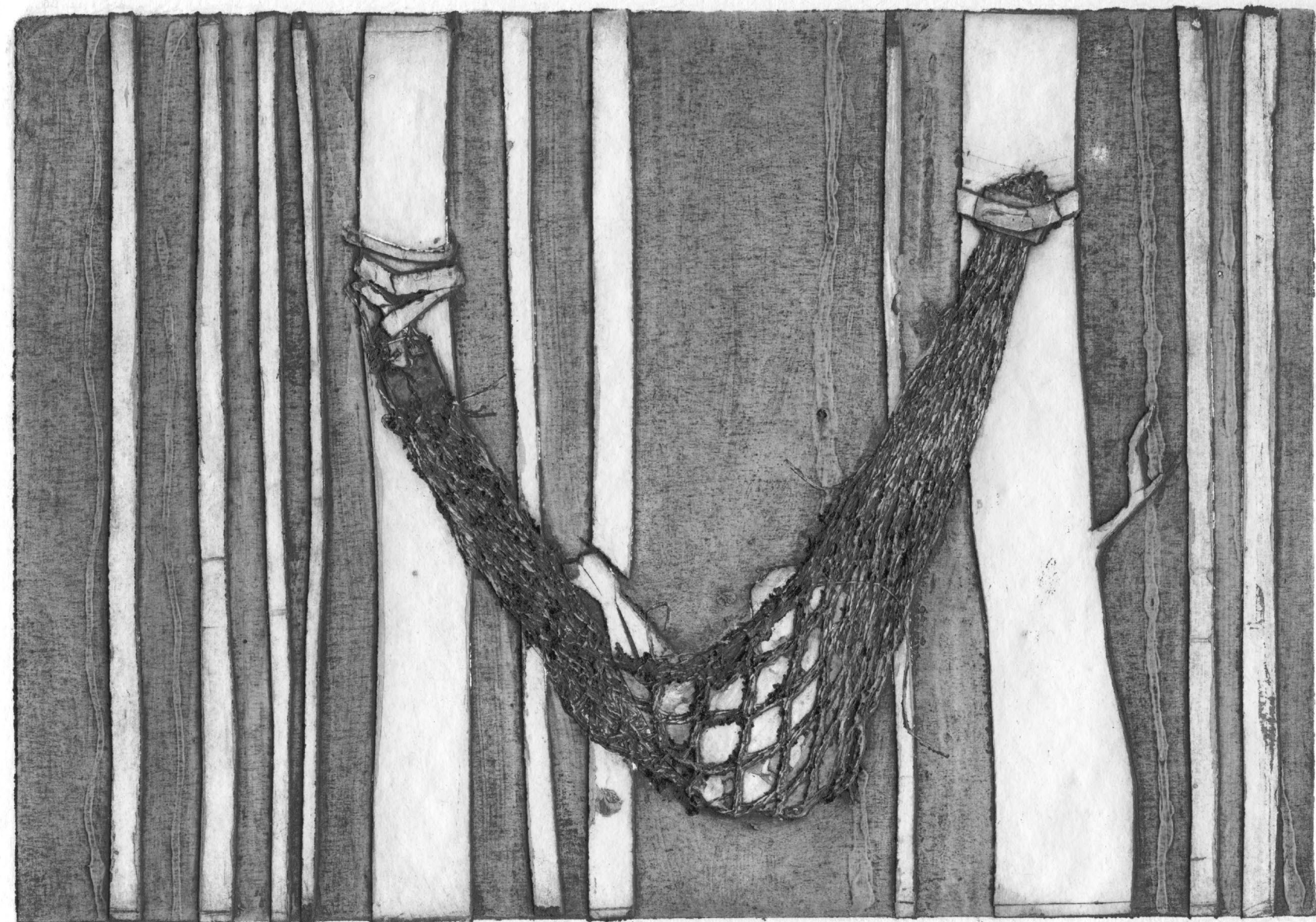
*„Byłam stuknięta na punkcie tych rzeczy (sztuki) i nikt mnie nie rozumiał. Całe życie tak było. Światem artystycznym chciałam za wszelką cenę odgrodzić się od tego wariactwa. Stworzyłam swój własny świat, właśnie taki. Pozwolili (rodzice) mi zrobić swój pokój, namalować niebo na suficie, gwiazdy, słońce. Malowałam płótna, to była taka obrona ale wyszła mi na dobre bo ukryłam się we własnym świecie, świecie malarstwa i muzyki”.*



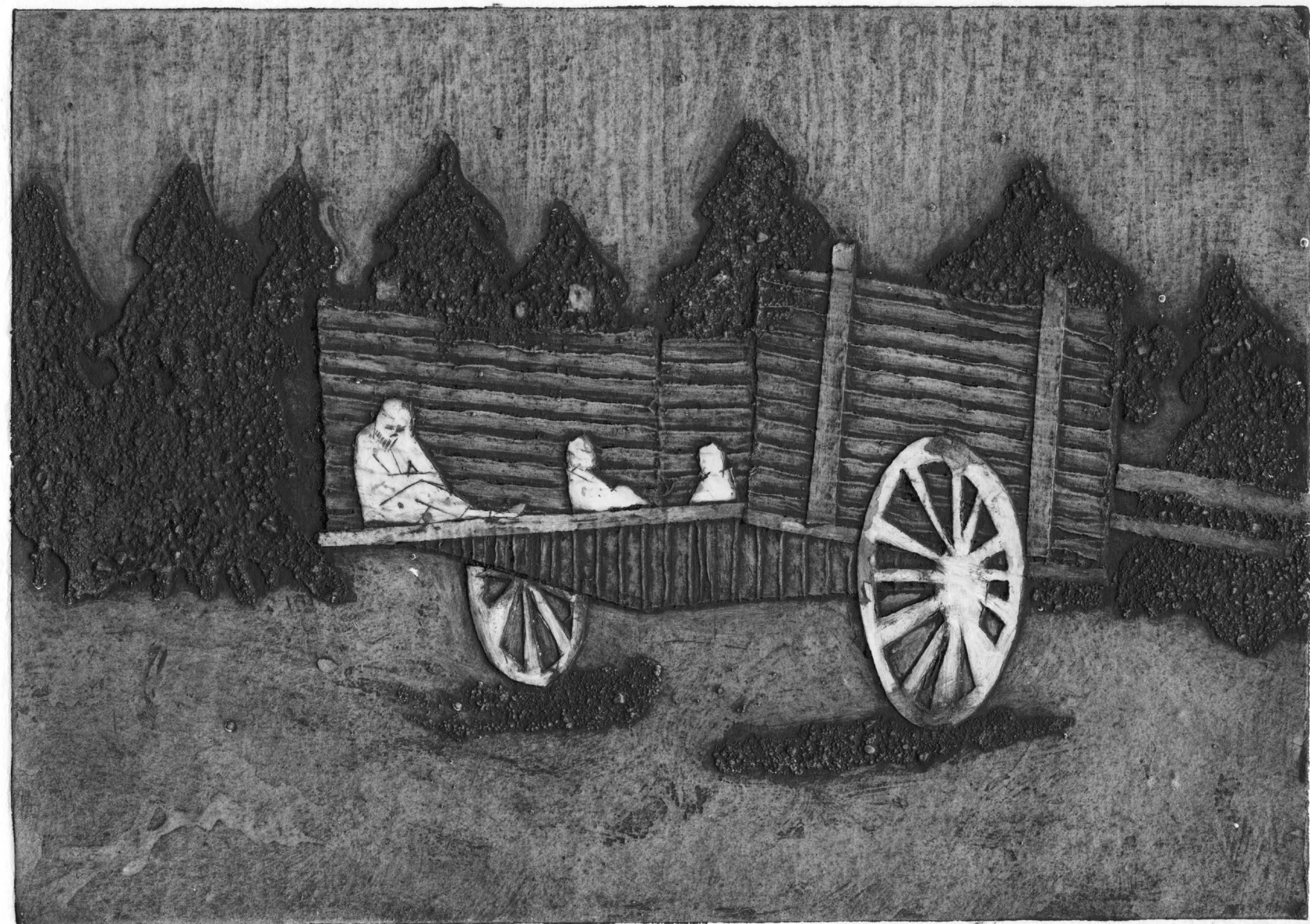
*„Jeśli chodzi o sprawność fizyczną dziadka Bolka to pamiętam, że chodził na rękach, nie stał na rękach tylko chodził na rękach po łące w Rożnowie. On chyba nas próbował nauczyć ale my byliśmy oporni. To mógł być rok 70., miał wtedy 55 lat. To się działo nad rzeką Wełną, tam dziadek Bolek uczył nas pływać”.*



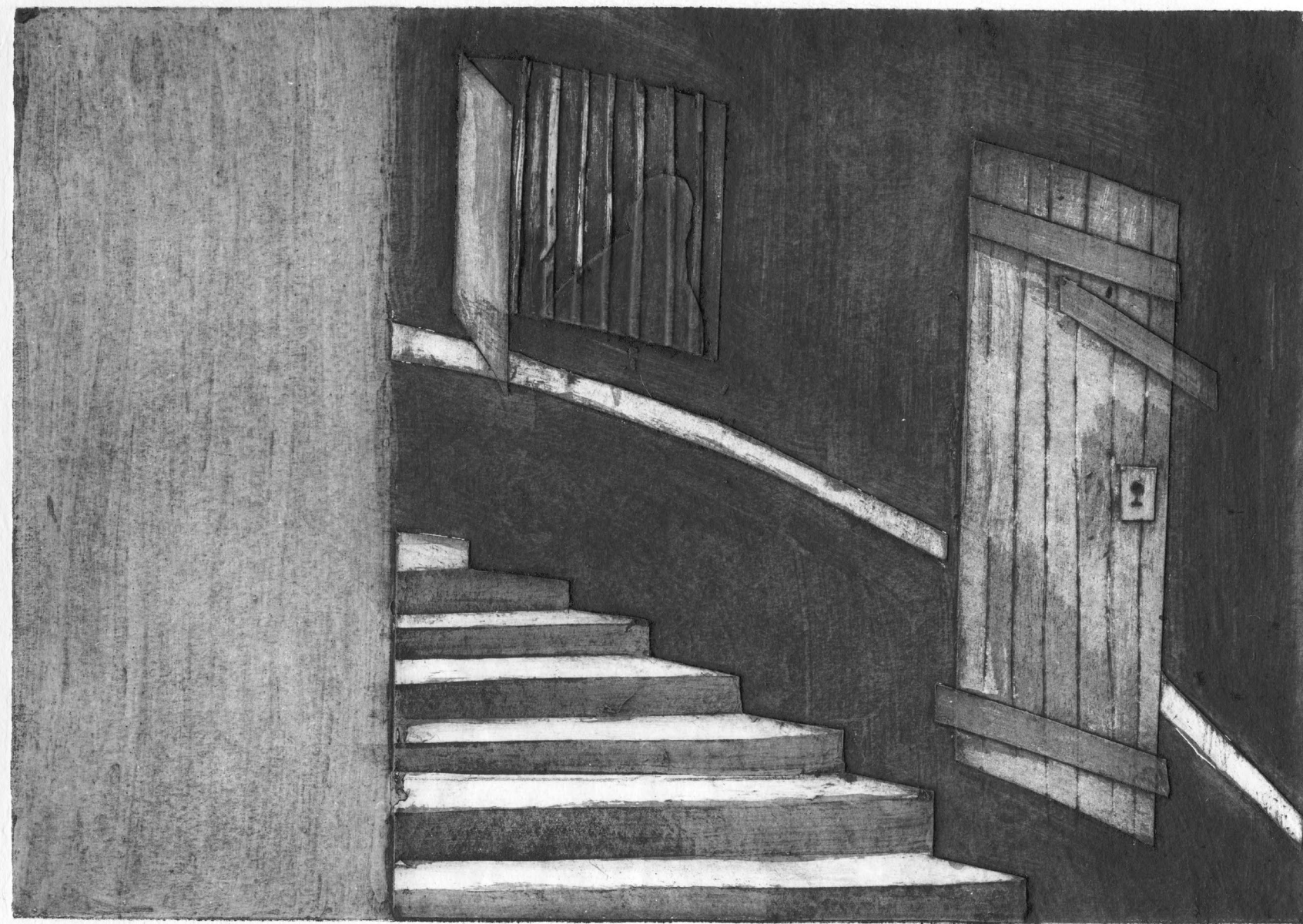
*„Przywiozłem najgorsze wspomnienia jakie mogły być: ciężki rower i wąska ścieżka, którą nie potrafiłem na tym rowerze jechać, a jak tylko zjechałem w bok to od razu runąłem bo tam już drogi nie było lub były kamienie. Tak się skończyła moja pierwsza wycieczka jako 12-letniego chłopca, którą z wielką przyjemnością zafundował mi tato, do dzisiaj to pamiętam jako tortury i koszmarną jazdę”.*



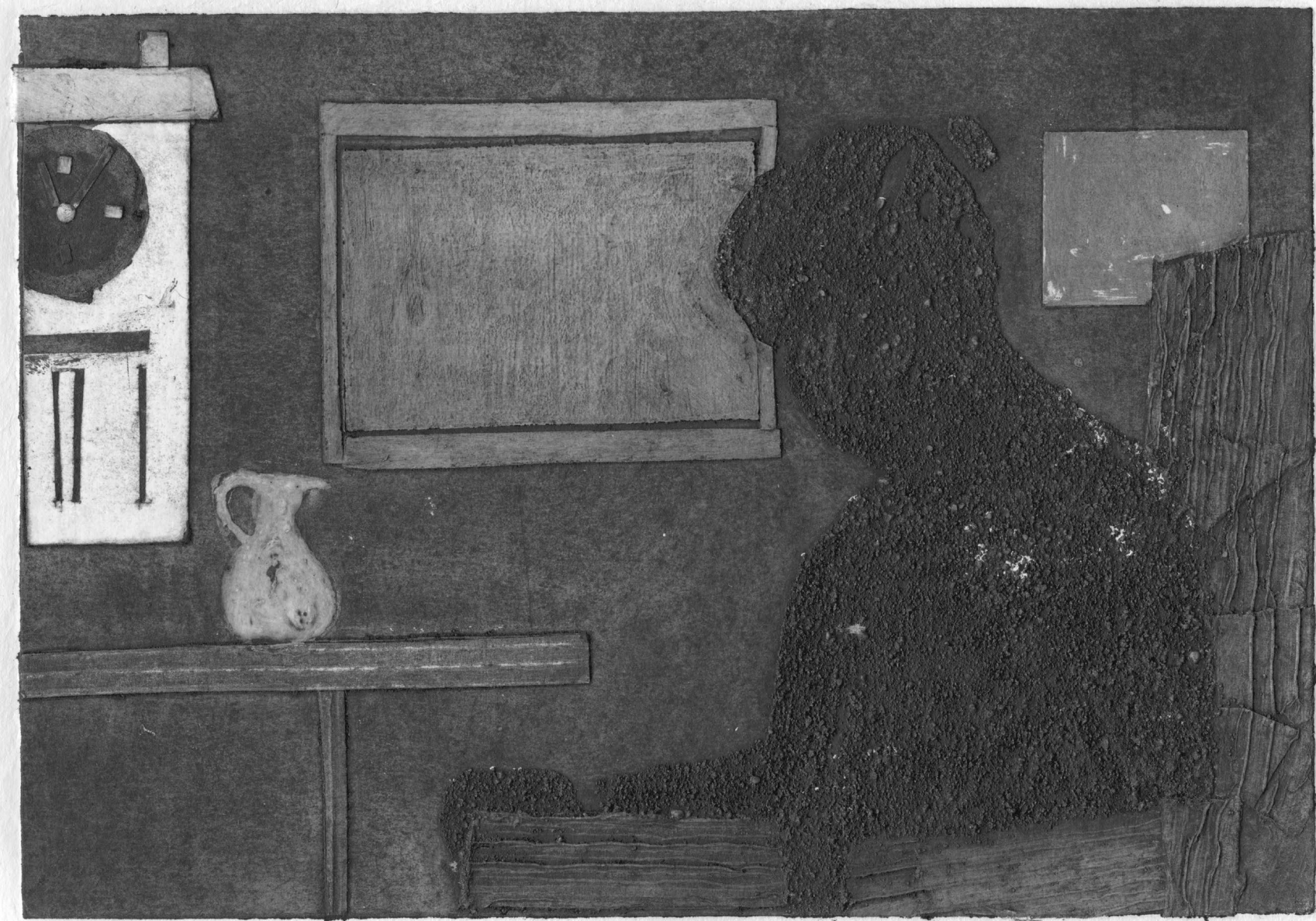
*„Prababcia Jadzia (...) zabierała sznurkowy hamak, szła do lasu, do zagajnika, pod osłonę małych drzewek rosły dwa dorosłe buki. Między tymi bukami babcia wieszała hamak. Zabierała książkę, zabierała kapelusz, kocyk., Nikt nie był w stanie jej tam znaleźć, albo spała albo czytała, przebywała tam godzinami”.*



*„Twój praradziadek Józek, którego nigdy nie poznałam, ale którego moja mama jeszcze pamiętała, zmarł na wozie w drodze z wojny w 45. roku jak już jechali z powrotem do Ślesina czy do Słonaw, dziadzius zasnął i się nigdy nie obudził”.*



„To był kwiecień 40. roku (atak na Francję), wszyscy Polacy uważali, że będzie koniec wojny bo Francja i Anglia pokonają Niemcy. A ponieważ dziadek Bolek i stryjek Edward mieli się zgłosić w pilnym terminie do Arbeitsamtu, czyli do niemieckiego urzędu pracy, by dostali przydział obowiązkowej pracy, to oni stwierdzili że poczekają parę dni, zaraz będzie po wojnie. Chcieli się ukryć tak, żeby ich w domu nie dorwali, postanowili, że się na ten czas schronią w organach, ich ojciec był organistą. Organy są wielkie i mają wiele skrytek, można się tam schować i przespać. Mieszkali w kościele i czekali aż Niemcy przegrają wojnę z Francją. A Niemcy wygrali tę wojnę, 22.czerwca Paryż skapitulował, musieli wyjść z organów i iść do Arbeitsamtu i nakłamać dlaczego się wcześniej nie stawili”.



*„Prababcia Pelagia siedziała często w ciemnym pokoju ze spuszczoną głową ... Mam takie wspomnienie zwisającej głowy, manifestacji biedy, siedzącej zapaści”.*

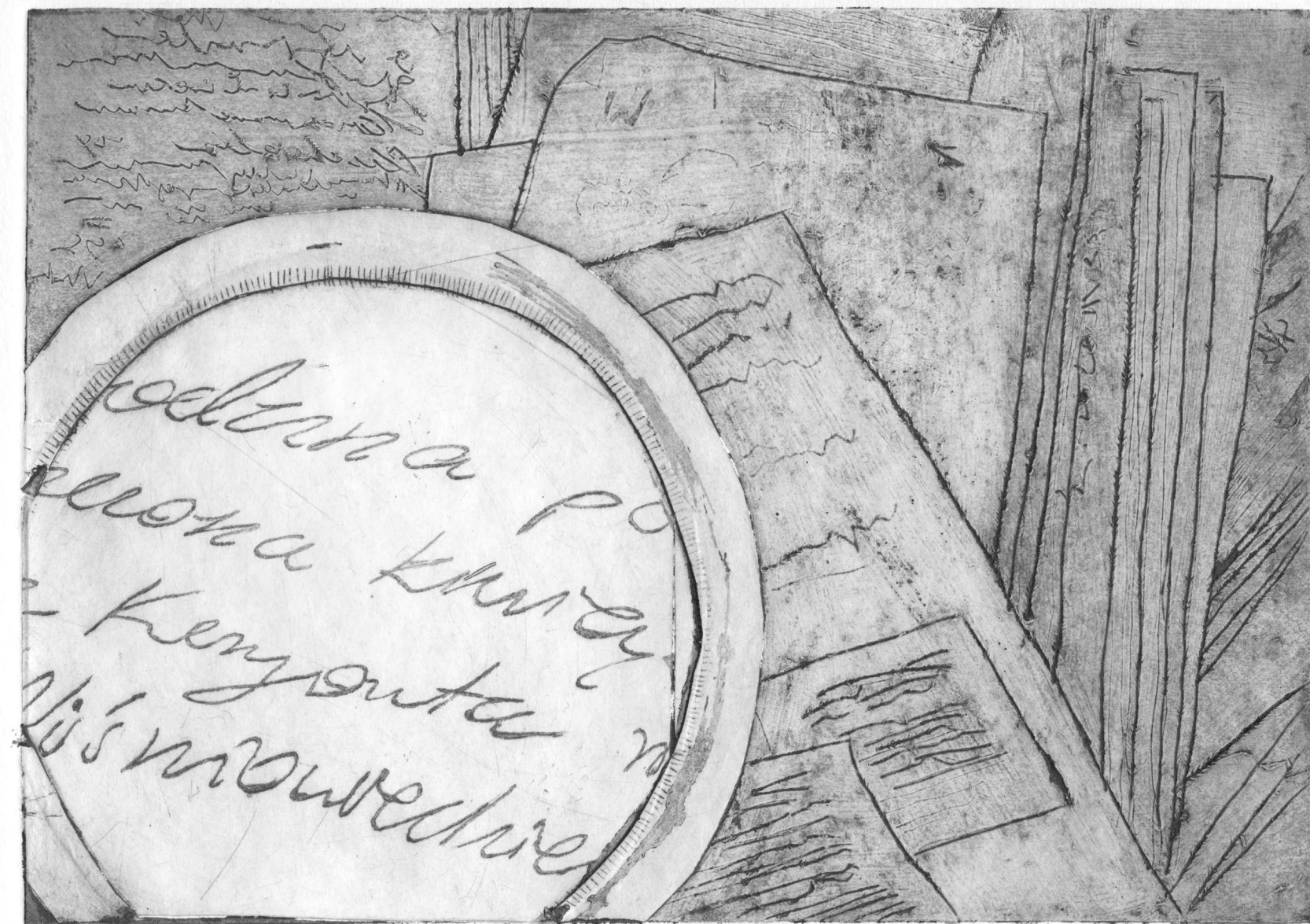




*„Wrocław, późne lato, 1959 rok, rozpoczął się rok akademicki.(...) miałem tę przyjemność by prowadzić akompaniament na fortepianie zespołowi tanecznemu (...). Nagle za moimi plecami otwierają się drzwi, było słychać ich stuknięcie. Oglądam się przez ramię, jasna blondynka w zielonym sweterku i granatowych spodenkach za kolana. Oczywiście jak ją zobaczyłem to się od razu pomyliłem w akompaniamencie”.*



*„Dwudzieste-któreś urodziny twojego taty...Pamiętam, że było tam bardzo dużo pięknych przedmiotów na stole, nie dość że zachwycały piękne naczynia, świece w kandelabrach na ślicznym obrusie to do tego było smacznie. Dokładnie nie pamiętam tego wzoru (na zastawie)”.*



„Pradziadek Gracjan odkrył, że wywodzimy się z Korybutów Wiśniowieckich, naszym przodkiem był król Polski Michał Korybut Wiśniowiecki i że mamy błękitną krew”.